

WOLNA TRYBUNA

№.5

PIS O MIĘDZYZAKŁADOWEGO POROZUMIENIA SOLIDARNOSCI "UNIA"

14. VI. 1983 r.

Podobno jest maj
i wieczór
i ciepły deszcz po burzy
i ktoś mi to wszystko opisuje,
ale ja nie wierzę
Wyciągam dłoń,
którą ranią metalcwe krople
To boli - myślę
To boli - mówię
JAK TO BOLI, BOŻE
-krzyczę w niebo
I nagle widzę,
że zielone liście umierają
i jako takie opadają
na mogiłę dziewiętnastolatka
Nie dokończy już On
matury w swojej szkole
Napisze ją Bogu...
Więc jednak
miałam rację, że to jesień
Zielone liście - u m i e r a j a
choć to przecież maj
... a na grobie maturzysty
wyrastają
chryzantemy.

Warszawa, 18 maja 1983

Boże - mam nadzieję, że
usiadkes
w ten deszcz
przy grobie młodego
mężennika...
i tłumaczysz mu, żeby
nie bał się matury
On musi być tam przecież
teraz bardzo samotny
gdy wszyscy odeszli...
Albo może Panie
nie rozmawiaj z Nim
o egzaminach
Z tych przeszedł już
przez najcięższy
Naród wystawił
ocenie
Więc raczej Boże
Porozmawiajcie we dwóch
o wakacjach - to
wdzięczniejszy temat
I błagam Cię Stwórcu
Weź chłopca za rękę
Moglibyście razem
wyruszyć jakimś
górskim szlakiem ku słońcu
Bylebyś tylko nie
zostawił Go, Boże
samego na deszczu...

Warszawa, 19 maja 1983
Rawicz

O. B. O. Z. Y P. R. A. C. Y

Praca przymusowa jako istotny element komunistycznej gospodarki nie jest wymysłem "reformatorów" spod znaku stanu wojennego. Koncepcja wprowadzenia jej w życie zrodziła się u zarania nowej państwowości w Związku Sowieckim w 1918 r. Wprowadził ją sam Lenin w myśl wydanych zresztą przez siebie dekretów o stosowaniu najcięższych prac fizycznych jako kary za łapownictwo, spekulację i uchylanie się od pracy. Niedługo więc trwała ideologiczna idylla podbudowująca sens rewolucyjnego zrywu w carskiej Rosji. Rosyjska klasa robotnicza chociaż relatywnie nieliczna 14,8% ogółu społeczeństwa, zrozumiała prawie natychmiast, że październikowy przewrót społeczny zrobiony w jej imieniu i za jej poparciem, już po kilku tygodniach funkcjonowania nowego

ustroju nie będzie zabezpieczał ich robotniczych interesów. Dlatego też nie bacząc na wcześniejsze rozważania o wolności pracy w ustroju komunistycznym, rząd moskiewski zdecydował się uregulować prawnie stosowanie przymusu pracy. U podstaw tych decyzji legły następujące czynniki natury ogólnospołecznej i gospodarczej.

- część rosyjskiej klasy robotniczej czynnie wystąpiła przeciwko nowemu ustrojowi. Krwawo stłumiono powstania w Izewsku, Wołkińsku, Kronsztadzie.

- wydajność pracy, ze względu na dezorganizację produkcji, oraz brak motywacji do pracy spadała gwałtownie. W 1919r. w porównaniu z 1913r. spadła sześciokrotnie.

cd. na str. 2

- nastąpił spadek wynagrodzeń. Płaca robotnika mogła zaspokoić jego zapotrzebowanie energetyczne jedynie w połowie. Robotnicy niedożywieni, bez ciepłej odzieży musieli pracować mało wydajnie.

- zaznaczył się gwałtowny spadek liczby zatrudnionych we wszystkich gałęziach gospodarki, a co za tym idzie ostry brak rąk do pracy.

Do tych czynników ekonomiczno społecznych dochodziły jeszcze doktrynalne, wywodzące się z ideologicznych podstaw realnego socjalizmu. Należały do nich:

- rządy mniejszości, zawodowych rewolucjonistów nad większością narodu

- nacjonalizacja przemysłu i upaństwowianie ludzi w nim pracujących.

- nakładanie kontroli nad wszelkim przejawami samodzielności człowieka.

- realizacja wielkomocarstwowej koncepcji Rosji komunistycznej.

Tak więc już na samym początku świetlanej przyszłości państwa robotniczo-chłopskiego obywatele Rosji Sowieckiej mieli pełną świadomość, że znaleźli się w niewoli następnego tym razem czerwonego reżimu, którego celem, w imię nieludzkiej ideologii jest stworzenie cywilizacji obozowej.

Obozy pracy, początkowo pomysłane jako ośrodki odosobnienia dla wrogów rewolucji, prawie natychmiast przekształciły się w obozy katorżniczej pracy dla zwykłych szarych ludzi z moskiewskich i petersburskich fabryk. Przyjęły one zresztą nazwę obozów koncentracyjnych i stały się wg słów Lenina biczem rewolucji, za pomocą którego partia bolszewicka starała się popędzić do rajy opornych - przede wszystkim robotników i chłopów. A więc przymusowa praca nie była już środkiem wychowawczym lecz karą. Nie mając i nie chcąc posługiwać się innymi metodami przede wszystkim ekonomicznymi partia uciekła się do ulubionego, już wtedy środka perswazji - siły. Żelazna dyscyplina pracy w fabrykach, połączona z niewolniczą pracą i sądowym karaniem tych, którzy nie mogli temu podołać, oto pierwsze eksponowane cechy ustroju szczęśliwości społecznej. Władzimir Lenin zabierając milijonem obywateli ich podstawowy przywilej - wolność i podmiotowość pracy - tak to skomentował: "Zmuszę wystarczającą liczbę ludzi do pracy w tempie wystarczająco szybkim, aby produkować to czego Rosji jest brak". Obowiązek pracy wg niego to poza wymiernymi efektami ekonomicznymi, miernik ekonomicznej postępowości. Tak więc odchodząc od wcześniej głoszonych rewolucyjnych haseł o wyzwoleniu człowieka, o samorealizacji poprzez wykonywaną pracę, partia bolszewicka napotykała na coraz wyraźniejszy sprzeciw własnego narodu, postanowiła

przywrócić ład i porządek poddając go niespotykanym do owego czasu represjom i gwałtom. Bezpośrednie wykonawstwo nad sprawnym przeprowadzeniem zakrojonej na cały kraj operacji, powierzono Dzierżyńskiemu i jego wszechwładnej policji politycznej WCZEK-a. Miał on w owym czasie pełną rękę roboty, gdyż po zmilitaryzowaniu fabryk i zrównaniu robotników z poborowymi, decyzje o zesłaniu do obozu pracy zapadały bardzo często. Określono, że ten rodzaj kary powinien być stosowany za spóźnianie się, lenistwo, niesumienność, sabotaż. Każde słowo sprzeciwu i zamknięcie niezadowolonia, zwykle poczytywane było za sabotowanie pracy. Trocki główny obok Lenina ideolog partyjny, mówiąc o przymusie pracy stwierdził, że każdy pracownik sowiecki musi czuć się żołnierzem frontu pracy, nie mającym prawa swobodnie dysponować własną osobą. Jeżeli tego nie uczyni będzie dezertorem. Każdy totalitaryzm niezależnie od orientacji ideologicznej, zniewalając ludzi, zmusza ich do maksymalnego wysiłku. Dlatego też w Niemczech hitlerowskich tak ochoczo przyjęto i zastosowano rosyjski wynalazek - obozy pracy przymusowej czyli obozy koncentracyjne. Różnica między tymi stworzonymi przez Stalina, a tymi drugimi - hitlerowskim, wówczas w latach 30 - tych i 40 - tych była niewielka, dziś zaś jest ogromna. Obozy hitlerowskie zniknęły wraz z zakończeniem drugiej wojny światowej sowieckie istnieją i funkcjonują do dzisiaj. Po co te refleksje. Nie trudno się domyśleć. Przywracając czystość zasad rewolucyjnego socjalizmu pomysłano również o zastosowaniu wobec nas Polaków przymusu pracy. Musimy zdać sobie sprawę, że w tej decyzji najmniej chodzi o dobro polskiej gospodarki /doświadczenia sowieckie stanowią ewidentny dowód/, lecz o próbę zdławienia wolności pracy, czyniącej człowieka w jakimś stopniu niezależnym, decydującym o własnym zawodowym losie. Napisałem, że jest to próba, gdyż wszyscy zdajemy sobie sprawę, że nasz naród pomimo wiszącego nad nim widma cywilizacji więziennej znajdzie w sobie siły, aby nie stracić nadziei, że nasza ojczyzna będzie w przyszłości krajem wolnym i niezależnym, że będzie rządzona przez Polaków a nie agentów Moskwy. Na zakończenie chciałbym oddać jeszcze raz głos Trockiemu. "Powiadają, że praca przymusowa jest niewydajna. Jeśli jest to prawda to całe społeczeństwo socjalistyczne powinno iść na szmelc!"

Jacek Zwolski

W roku bieżącym wygasają mandaty radnych Rad Narodowych. Zostały one przedłużone o cały rok mocą decyzji Rady Państwa PRL, ze względu jak to określiła oficjalna propaganda "na niekorzystny splot sytuacji społeczno - politycznej w kraju". Za tym stwierdzeniem kryła się wówczas nadzieja junty Jaruzelskiego, że do 1983 r. zapanuje w Polsce normalizacja nastrojów i zachowań społeczeństwa, czyli dojdzie do zrealizowania scenariusza, który leżał u podstaw wprowadzenia stanu wojennego. Do głównych jego założeń należało:

- rozprawienie się z "Solidarnością" i opozycją demokratyczną,
- zneutralizowanie politycznych wpływów Kościoła i sprowadzenie jego funkcji do posług religijnych,
- uzyskanie wszelkimi sposobami posłuchu i lojalności wobec aparatu władzy,
- poprawa sytuacji gospodarczej zaopatrzenia sklepów,
- doprowadzenie do zmęczenia psychicznego społeczeństwa polskiego i tym sposobem zminimalizowanie poparcia dla ewentualnego podziemia "Solidarności".

Z wyżej przytoczonych założeń normalizacyjnych władza peerelowska, nie może zapisać na swoją korzyść żadnego z nich. Poprawa zaopatrzenia sklepów faktycznie nastąpiła, zwłaszcza w artykuły pierwszej potrzeby, lecz nie jest to rezultatem, ani reformy gospodarczej, ani mądrości organizacyjnej zarządzających przemysłem, ani zwiększającą się motywacją ludzi do wydajnej pracy, lecz paradoksalnym wzrostem cen. Bo właśnie ceny są jedynym instrumentem ekonomicznym, który pozostał partyjnym decycentem, pozwalającym im bez większego wysiłku napychać państwową kasę kosztem gwałtownie ubożającego społeczeństwa. Ludzie kupują znacznie mniej niż przed rokiem z jednej jedynej przyczyny - po prostu ich nie stać. Budżety domowe są tak przeorientowane, że większość domowych finansów wydawana jest na wyżywienie rodziny. Na dobra materialne produkowane zresztą w znikomej ilości przez

przemysł po prostu już nie starcza. Niech nas więc nie wprowadzą w błąd oficjalne statystyki GUS-u, że np wzrost produkcji w kwietniu br był wyższy niż w analogicznym okresie roku ub. o 5%, gdyż w tym mieści się przede wszystkim przemysł wydobywczy i metalurgiczny, którego sprawną funkcjonowanie jest niezbędne Rosji dla jej wielkomocarstwowych celów. Inne cele, które junta stawiała sobie przed rokiem dalekie są od spełnienia. Społeczeństwo nie zrezygnowało z prób odzyskania społecznej suwerenności, Kościół katolicki przeforsował wizytę papieża Jana Pawła II, nie rezygnując z obrony narodowych interesów w najbardziej zasadniczych sprawach. Podziemie "Solidarności" nie utraciło poparcia wśród społeczeństwa, wręcz odwrotnie, jak wykazały wypadki majowe to poparcie jak gdyby wzrastało. W takiej to sytuacji politycznej i gospodarczej został oddany pod obrady wroniego sejmu projekt ustawy o radach narodowych i zmianie ordynacji wyborczej do tzw ciał przedstawicielskich. Piszę tzw, bo wszyscy zdajemy sobie sprawę, że wybierane do tej pory rady narodowe nie miały nic wspólnego z autentycznym samorządem terytorialnym. Nie znamy jeszcze projektu nowej ustawy, ale możemy z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że

podzieli ona losy ustawy o związkach zawodowych. Do takiego wniosku skłania nas analiza sytuacji jaka wytworzyła się w czasie gdy legalnie działająca "Solidarnosc" zarządała rozpoczęcia prac legislacyjnych nad nową ustawą o samorządzie terytorialnym. Przedstawiając własny demokratyczny projekt ordynacji wyborczej zostaliśmy posadzeni o kwastionowanie politycznego przywództwa PZPR, oraz próbę wyprowadzenia Polski z układu Warszawskiego. Czerwoni zdają sobie sprawę, że wolność wyborów zakwestionowałyby jedno-



władztwo PZPR. Na to wielkorządcy Polski nie mogą sobie pozwolić, gdyż ich głównym celem, prócz wewnętrznych rozgrywek o władzę, jest utrzymanie w totalnej kontroli całego społecznego i gospodarczego życia

narodu. Dlatego też nie mając nadziei na demokratyczną ordynację wyborczą, a nie chcąc popierać PRON-owskiej farsy z listą kandydatów na radnych, musimy wyrazić swój stosunek do kolejnego oszustwa politycznego. Nie możemy po raz któryś dać się zaskoczyć i ruszyć dopiero wtedy do przeciwataczenia, gdy najlepsze pozycje zajmą nasi przeciwnicy. Musimy już teraz zastanowić

się i wybrać pomiędzy bojkotem, mających się odbyć w niedalekiej przyszłości "wyborów", a innymi bardziej skutecznymi formami wyrażania swojej zdecydowanej postawy politycznej.

Jacek Zwolski

A P E L

My górnicy KWK "Gottwald" protestujemy, przeciw kłamliwej propagandzie /wrzawie/ prasy i telewizji o naszych zarobkach. Gdy górnik przepracuje 4 soboty i niedzielę to jego zarobek wynosi średnio 21.000-25.000 złotych a gdy nie przepracuje żadnej soboty i niedzieli to jego zarobki wynoszą od 13.000-19.000 złotych. Tylko nieliczni /przodownikombajnisci, ratownicy/ zarabiają około 30.000 zł. Natomiast nadmiernie rozbudowany dozór począwszy od sztygara, aż do dyrektora zarabia od 25.000-80.000 zł. i z tego powodu średnia w górnictwie jest dość wysoka ale na niekorzyść najciężiej pracujących górników. Osławione natomiast książeczki "G" również nie są tak wielkim przywilejem. Aby górnik mógł odłożyć na książeczkę "G" np na telewizor kolorowy /owisz/ musi przepracować wszystkie soboty i niedzielę przez okres 13 miesięcy, a z jaką szkodą dla zdrowia to mogą powiedzieć lekarze leczący schorowanych, kalekich

i wycieńczonych nadmierną pracą górników. Nieprawdą jest również, że istnieją sklepy mięsne i spożywcze, gdzie górnicy mogą realizować swe książeczki "G". Takich sklepów nie było i nie ma. Jednego tylko nasza propaganda radiowo-telewizyjna nie podaje, że tylko w 1982 r. w górnictwie zginęło 250 górników, a tysiące leczy się bądź zostało kalekami. Że my górnicy i nasze rodziny żyjemy w skażonym środowisku, a nasze dzieci są blade i anemiczne /Śląsk należy do regionów najbardziej skażonych i zanieczyszczonych w Polsce/ Dlatego protestujemy i żądamy aby prasa-radio-telewizja podawały do publicznej wiadomości prawdę, a nie tylko kłamstwa.

Katowice, 6.IV.83r.

Członkowie NSZZ "Solidarność"
przy KWK "Gottwald"

S O L Z I E M I

Węgiel, wokół którego narosło tyle mitów, że nawet mieszkańcy czarnego Śląska niewiele wiedzą o prawdziwej sytuacji w górnictwie węglowym. Górnicy kupieni za parszywe wronie złotówki, czy górnicy, najsilniej represjonowana grupa społeczna w PRL? Prosperity węgla i rosnący eksport, czy krach i brak zbytu na węgiel. Apel górników z kopalni "Gottwald" i poniższy skrótowy raport być może rzuca nieco światła na niełatwą sytuację górnictwa i górników.

ZASADY DZIAŁANIA GÓRNICICTWA WĘGLOWEGO PODPORZĄDKOWANE SĄ ZASADOM STANU WOJENNEGO.

- utrzymuje się bardzo silna dyscyplina pracy zakłogi,
- w stosunku do dozoru górniczego nie posiadającego specjalnych zadań utrzymuje się terror i wymiana na ludzi absolutnie posłusznych,
- działacze "Solidarności" są nadal bezwzględnie eliminowani a działacze niższego szczebla szykanowani m. in. przez drastyczne obniżenie zarobków,
- moc produkcyjna kopalń utrzymuje się na poziomie 188-190 mln ton/rok, rzeczywiście więcej o około 2,5 - 3 mln ton,

- nigdy jeszcze w powojennej historii Polski nie było takich rezerw węglowych.
 - koszt własny wydobycia węgla średnio w ostatnich trzech miesiącach przekraczała średnią cenę zbytu o około 200 - 250 zł/t, w roku 1982 deficyt resortu wyniósł ponad 30 mld zł.,
 - wydatki na ochronę środowiska są ograniczone do kilkunastu % potrzeb, dla przykładu:
 - zasolenie rzeki Wisły wskutek odprowadzania surowych wód kopalnianych przekracza dwukrotnie dopuszczalne normy
- cd. na str. 5

- /w okresie suszy trzykrotnie/, co powoduje ogromne straty w całej gospodarce bazującej na jej wodzie / Oświęcim, Kraków, Puławy, Warszawa, Płock, Włocławek/ oraz trudne do oceny zagrożenie zdrowia około 1/4 mieszkańców kraju,
- wąskim gardłem jest transport, którego sytuację na Śląsku pogarszają katastrofalne szkody górnicze,
 - środki finansowe na rozwój nowych technologii ogranicza się do minimum,
 - inwestycje planowane na 1983r. pokrywają około 30% wartości dekapitalizacji i amortyzacji istniejącego majątku w tym roku,
 - zawieszono na nieokreślony czas przewartosciowania majątku trwałego kopalń,
 - kopalnie lubelskie będą miały zastój w rozwoju w okresie około 5 lat na skutek błędów technologicznych, organizacyjnych i kadrowych - informacje dot. inwestycji w tym zagłębiu otoczono tajemnicą państwową,
 - kopalnie wałbrzych powoli zamierają, inwestycje wstrzymano,
 - rośnie wskaźnik tzw wypadkowości w kopalniach,
 - w kopalniach Górnego Śląska duża część górników zainteresowana jest głównie zarobkami - działalność związana z dużym

- ryzykiem nie będzie podjęta,
- wyższe uczelnie mają polecenie ograniczania ilości studentów i absolwentów,
- za 4-5 lat nastąpi wyraźny spadek zdolności produkcyjnej górnictwa, wzrośnie koszt wydobycia węgla średnio o dalsze 20 - 25% ,
- górnictwo wymaga pilnych gruntownych reform strukturalnych, gdyż bez nich przestanie być mocnym gospodarczo resortem,
- eksportujemy łącznie około 30 mln ton rocznie, w tym do strefy dolarowej po niskiej cenie ok. 35 - 40 dol/tonę,
- ciągle i szybko rośnie eksport węgla i koksu do ZSRR - linią szeroko
- Spód Huty Katowice odchodzi codziennie 2 tysiące ton koksu i 7 tysięcy ton węgla, eksportujemy też na wschód drogą morską oraz przez stacje przeładunkowe, trudno ocenić wielkość tego eksportu,
- pomiędzy kierownictwem MGiE a KW są duże napięcia i rozbieżności celów,
- większość informacji z górnictwa otoczona jest tajemnicą, pozwala to dowolnie manipulować opinią publiczną przy ujawnianiu w razie potrzeby części wiadomości.

/REGIONALNY INFORMATOR "SOLIDARNOSCI"
ŚLĄSKO DĄBROWSKIEJ/

I N F O R M A C J E

GRODZISK MAZOWIECKI - kilkudziesięciu pracowników grodziskich zakładów pracy /F-ka Grzejników, F-ka Tarcz Sciernych/ było wzywanych na komendę MO, gdzie proponowano im pełnoetatową pracę w MO, płace przeciętnie wyższe o 4000 zł niż w dotychczasowym miejscu pracy.+++W F-ce Tarcz Sciernych dopiero za trzecim razem udało się zorganizować wybory do nowych związków. Wybrano 9 - cio osobowy zarząd, przew. został Aleksander Bolejko, pracownik działu kontroli.+++W aferę spekulacyjną w Grodzisku /sprzedaż pralek i lodówek przed dotarciem do sklepu /zamieszani są: I sekretarz KM PZPR Kamiński, Naczelnik Miasta Towiński. Na razie zatrzymano tylko kierownika sklepu Szumache'a.

PRUSZKÓW - sekretarze pruszkowskich POP otrzymali ankietę z KM PZPR. Wypełnili ją i.11.04. oddali. Pierwsza część ankiety dotyczy członków PZPR. Przykładowe pytania:

czy są lojalni, czy są aktywni, czy nie krytykują władz, czy nie krytykują reformy? Jeśli tak, to podać nazwiska. Druga część ankiety dotyczy wszystkich pracowników-- i sytuacji w zakładzie. Pytania: czy są ludzie szerzący niepokoje, czy wszczynane są dyskusje na tematy aktualne itd. Jeśli tak to kto. Partia pruszkowska zbiera też informacje na temat sytuacji gospodarczej w poszczególnych zakładach pracy. W tym celu rozesłano ankietę, która wraca do KM PZPR po zaopiniowaniu przez bank. Dyrektorzy zostali zobowiązani do udziału w zebraniach egzekutywy, które odbywają się raz w tygodniu i są poświęcone sytuacji gospodarczej przedsiębiorstwa.

/Sektor Nr 25/

cd. na str. 6

URSUS - wg biuletynu partyjnego plan produkcji wykonywany jest na ustalonym poziomie. Biuletyn nie podaje, że jest to poziom z 1974 roku.

CIECHANOW - w tutejszej jednostce wojskowej szkolonych jest około 200 oficerów WP, do pracy w szkołach, na stanowiska wicedyrektora.

TRANSBUD - aby przełamać bojkot załogi, administracja zaplanowała "pojedyncze" spotkanie działaczy PZPR. Solidarności i Samorządu. Na zaproszonych 35 osób stawili się tylko cztery.+++ Przewodniczący nowych związków zawodowych w zakł. 3 B. Siut agituje do z kierowników działów wręczając im deklaracje.

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH
- zarejestrowano związek zawodowy. Jednym z pierwszych na liście jest Marek Bińkowski był członek KZ "S" s

FSO - Włodzimierz Boruc z-ca kierownika reprografii szykanuje pracowników, którzy należeli do "Solidarności".

Jego adres:

02-640 Warszawa ul. Woronicza 46, m 35

FSO - w dniu 23.05.1983r odbyło się spotkanie Tajnej Komisji Międzyzakładowej "S" przy FSO. Uzgodniono oświadczenia: - w sprawie śmierci Grzegorza Przemyska. Konczy się ono słowami "Pamiętaj - dziś Grzegorz Przymek - jutro ty lub Twoje dziecko. Nie bój się, nie bądź bierny!" - podziękowano wszystkim pracownikom FSO, którzy wzięli udział w naszych 1 - szych Majowych manifestacjach. Szczególnie tym którzy niesli transparent i flagi z napisem "Solidarność - FSO". Pokazali oni, że organizacja zakładowa żyje i działa.



Korespondencje do redakcji prosimy przekazywać przez kolporterów.

Dziękujemy za wpłaty: Legion - 4000, Huba - 2000, Bolero - 1000, Konieczyna - 800,
JADB - 6100, Bogunia - 1000, Napęd - 2000, Podchorąży - 400,
P4U - 1000.

Redagują: Ewa Marcinkowska, Janusz Kresowski, Artur Lach, Jacek Zwolski.